

Wojciech Młynarski - Gruz do wywózki

Ludzie odważni i wspaniali,
mądrzy, myślący po nowemu,
ogromny pomnik rozwalali,
który symbolem był systemu.
I tęgie ciosy ich sprawiły,
że wredny pomnik bladym rankiem
zamienił się w spękane bryły
i w małe ostre brył odłamki...

Dziś spójrzmy, gdy niejeden pomnik,
lecz cały system w gruz się zwałił,
co dalej robią ludzie skromni,
mądrzy, odważni i wspaniali:
może kilofy wbiwszy w ziemię,
taką dysputę z sobą wiodą,
że kupa gruzu po systemie,
dla dalszej drogi jest przeszkodą...
Może kilofy wbiwszy w ziemię,
taką się wspólną myślą gryzą,
że kupa gruzu po systemie,
szerszy przesłania im horyzont...

Że trzeba się mozolić dalej,
dojrzyć horyzont, przebić drogę...
Są ludzie co tak myślą...
Ale o wielu tego rzec nie mogę...
Bo liczni dotąd tak wspaniali,
nim zmierzch się zmienił w dzionek blady,
gruz po systemie usypali
w walczące z sobą barykady.

Zawistni i poobrażani,
Ciskają w ucho, w kostkę, w ciemię...,
ciskają tymi odpryskami,
które zostały po systemie
i gdybyż byli to smarkacze,
co lubią się zaczać z procą,
a potem guzy liczą z płaczem...
Nie byłoby się martwić o co.

Lecz przecież robią to o zgrozo!!
Ludzie niedawno tak wspaniali,
co dotąd mieli tęgi rozum,
a dziś z nim całkiem się rozstali.
Ja tego słucham, z boku stoję,
czasem podskoczę, czasem kucam,
w łeb się odpryskiem dostać boję.
I wołam, ile siły w płucach:

gruz do wywózki jest kochani
gruz zaległ polski mózg i ziemię
i raczej woźmy go taczkami
miast ciskać w siebie odpryskami
które zostały po systemie...

Gruz do wywózki jest kochani
gruz zaległ polski mózg i ziemię
i raczej woźmy go taczkami
miast ciskać w siebie odpryskami,
które zostały po systemie.